Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Sroda 21-go września 1932 roku. | Nr. 216.

Udział Niemiec w konferencji rozbrojeniowej pod znakiem zapytania.

GENEWA. W związku z oświadczeniem niemieckiego Min. Spraw Zagr. Neuratha, iż Niemcy nie wezmą udziału w konferencji rozbrojeniowej, prezydent konferencji Henderson wystosował do ministra Neuratha pismo, w którem wyraża nadzieję, że rząd niemiecki zmieni swą decyzję i weźmie udział w pracach konferencji rozbrojeniowej, tembardziej, że przeciąga jąca się nieobecność Niemiec mogłaby skomplikować sprawę ogólnego rozbrojenia.

GENEWA. Odbyły się tu poufne rozmowy, w których wzięli udział przewodniczący konferencji Henderson, wiceprzewodniczący Pelitis, generalny sprawozdawca Benesz i dyrektor sekcji rozbrojeniowej sekretarjatu Ligi Narodów. Tematem rozmów było podobno stanowisko, zajęte przez rząd niemiecki.

Dalsze sukcesy jeźdźców polskich w Tallinie.

TALLIN. W drugim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Tallinie rozegrano konkurs szybkości.

Pierwsze miejsce zajął por. Ruciński na koniu „Reszka", trzecie zaś kapitan Sałęga na „Neli".

W konkursie o puhar Estonji pierwsze miejsce zajęła drużyna łotewska przed drużyną polską i estońską.

W konkursie potęgi skoku zwyciężył por. Ruciński na koniu „Reszka". Drugie miejsce zajął również por. Ruciński na koniu „Roksana". Trzecim był porucznik armji estońskiej Reiman na koniu „Ilus".

Krwawe starcia w Anglji.

LONDYN. W miejscowości Birkhamhead doszło do krwawych starć bezrobotnych z policją, w czasie których 7 demonstrantów oraz 10 policjantów odniosło tak poważne rany, że musiano przewieźć ich do szpitala. Władze zakazały wszelkich demonstracyj i zgromadzeń pod gołem niebem. Celem stłumienia ewentualnych dalszych niepokojów, skoncentrowano odpowiednią ilość wojsk.

Słynny biegacz olimpijski nie zdołał przekroczyć granicy Polski.

Tajemnica zaginięcia słynnego biegacza fińskiego Pilpola, który miał zmierzyć się z Kusocińskim w ub. sobotę w Warszawie—wyjaśniła się. Ni mniej ni więcej, ale nie zdołał on przekroczyć granicy Polski. Przeszkodę stanowiły jakoby nieformalności paszportowe Pilpola, którego polskie władze graniczne zmusiły do powrotu do Dźwińska, gdzie otrzymał poświadczenie, że wiza na jego poszporcie jest prawidłowa.

Dzięki tym fatalnym formalnościom Pilpol przyjechał do Warszawy dopiero w niedzielę. Przyjechał, wyraził swe rozgoryczenie i odjechał do swej ojczyzny. Niestety, okazaliśmy się wzgl dem Olimpijczyka conajmniej niegościnnymi.

Niemiecki taniec na wulkanie.

Hitler contra Hindenburg. — Prowokacyjne manewry na pograniczu Polski. — Rozbrojone Niemcy zbroją się na morzu.

BERLIN. Przewodniczący partji socjaldemokratycznej Otto Weis wystąpił z sensacyjnemi rewelacjami o przygotowaniach hitlerowców do wystąpienia przeciw Hindenburgowi. Hitlerowcy zamierzali wystąpić w Reichstagu z żądaniem rozpisania plebiscytu, celem skłonienia prez. Hindenburga do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Wymagana do przyjęcia tego wniosku większość 2/3 głosów miała być uzyskana przy poparciu centrum, komunistów i socjaldemokratów. Hitler spodziewał się, że zostanie wybrany prezydentem Rzeszy początkowo na czas przejściowy, później zaś w drodze ustawodawczej już zwykłą większością.

BERLIN. Wczoraj rozpoczęły się wielkie manewry jesienne Reichswehry. Teren manewrów obejmuje pas pogranicza polskiego, położonego między Kistrzyniem nad Odrą a Skwierzyną (Schwerin) nad Wartą. W manewrach uczestniczą attache wojskowi Anglji, Włoch, Sowietów i St. Zjedn., natomiast nie zaproszono attaches Francji, Polski i Rumunji. Powodem niezaproszenia Polski i Francji jest niewątpliwie chęć ukrycia taktycznych założeń manewrów oraz strategicznej ich realizacji. Manewry trwać będą do 27 b. m.

Od 15 b. m. trwają na Śląsku niemieckim manewry dwóch dywizyj kawaleryjskich. Założeniem strategicznem manewrów była przeprawa przez Odrę jednej z dywizyj oraz wyparcie armji nieprzyjacielskiej z zajętych terenów.

BERLIN. Nowy pancernik niemiecki C, którego budowa ma być rozpoczęta 1 października r. b., kosztować będzie 75 miljonów marek. Niemcy zapowiadają nadto, iż w przyszłym roku rozpocznie się budowa czwartego pancernika. Budowa krążownika B. ma być zakończona w r. 1933 W ten sposób Niemcy finansować będą budowę dwóch okrętów, których łączny koszt wynosi około 150 miljonów marek.

BERLIN. Kanclerz Papen odbył konferencję z premjerem bawarskim Heldem w sprawie zmiany ustroju administracyjnego Prus. Rząd Rzeszy — jak wiadomo nosi się z zamiarem unifikacji Rzeszy i Prus pod względem administracyjnym. 15 prowincyj pruskich ma otrzymać szerokie prawa autonomiczne.

Odwowiedź Anglji na notę niemiecką.

Osłupienie w Berlinie.

LONDYN. Ambasadorowie angielscy w Berlinie i Paryżu doręczyli noty w sprawie żądań niemieckich, dotyczących zbrojeń. W nocie do rządu Rzeszy Anglja potępia stanowisko, zajęte przez Niemcy, które uchylają się od obrad konferencji rozbrojeniowej, mającej na celu poprawę sytuacji gospodarczej świata. Argumenty, któremi Niemcy uzasadniają konieczność zmiany postanowień Traktatu Wersalskiego w ograniczeniu zbrojeń nie dadzą się utrzymać.

BERLIN. Odpowiedź rządu angielskiego na notę niemiecką wywołało w Berlinie wielkie osłupienie. Rozczarowanie jest tem większe, że Niemcy liczyły z całą pewnością na pomoc Anglji. W związku z tem dzienniki socjalistyczne stwierdzają, że polityka gabinetu Papen — Schleicher prowadzi nieodzownie do zupełnej izolacji Niemiec na terenie międzynarodowym.

Prorok nowej wojny swiatowej.

Lloyd George, dziś już bankrut polityczny, reprezentujący w parlamencie angielskim grupę zaledwie trzech osób, wystąpił w jednym z dzienników wiedeńskich z artykułem, który zapowiada nową wojnę światową i to w najbliższych czasie. W artykule tym Lloyd George wyraźnie solidaryzuje się z pretensjami niemieckiemi, twierdząc, że państwa entendy złamały traktat wersalski. Według niego Niemcy otoczone są państwami uzbrojonemi: Czesi liczą 135.000 żołnierzy w armji czynnej i 850.000 w rezerwie; Polacy 250.000 w czynnej armji i 2 miljony w rezerwie; Francja — 500.000 w czynnej armji 4 i pół miljonów łącznie z rezerwą. Niemcy natomiast nie posiadają, według niego, żadnej armji, ani uzbrojenia.

Gandhi stanowczo głoduje.

Na znak protestu przeciw nowej ordynacji wyborczej dla Indyj, ogłoszonej ostatnio przez rząd angielski, Gandhi, przebywający w Bombaju zgodnie z zapowiedzią, rozpoczął głodówkę, która ma trwać aż do śmierci.

Nowa ordynacja wyborcza daje pewne, zresztą minimalne prawa wyborcze olbrzymiej kascie ludności zwanej w Indjach parjasami. Parjasi uważani są za „nieczystych", którym niczego, że nikt ręki nie poda, lecz każdy stroni od nich na ulicy, gdyż otarcie się o parjasa „kala".

Zrozumiałe, że wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej mogłoby spowodować niesłychane wzburzenie wśród Hindusów. Europejczycy nie mogą zrozumieć, o, co chodzi Gandhi'emu, wódz Hindusów wie jednak doskonale co czyni. Rozumie on, że dążenia rządu angielskiego do polepszenia bytu parjasów ma na celu zaskarbienie sobie ich wdzięczności, co byłoby wytrąceniem Gandhi'emu z ręki jedynej broni, jaką w walce z Anglikami rozporządza.

Zaostrzenie strajku naftowego.

LWÓW. — W Drohobyczu i Borysławiu odbyły się liczne zgromadzenia robotników, na których omawiano obecne warunki, postawione przez pracodawców, a zmniejszające płace o 20 proc.

Wszyscy mówcy, bez względu na kierunek polityczny wypowiedzieli się przeciwko przyjęciu tych warunków. W wyniku dyskusyj uchwalono z dniem dzisiejszym zaostrzyć strajk.

W całem Zagłębiu panuje w dalszym ciągu spokój. Zakusy komunistów, rozrzucających w czasie zgromadzenia podburzające ulotki, nie mają powodzenia. Jeden z właścicieli kopalń w Borysławiu próbował wraz z synami uruchomić kopalnię, robotnicy jednak do tego nie dopuścili.

Karać śmiercią hitlerowskich zamachowców.

WIEDEŃ. Aresztowani w Linzu zamachowcy hitlerowscy w liczbie 4, którzy dokonali w Królewcu wielu zamachów bombowych i napadów politycznych, przyznali się do winy wobec przybyłych do Linzu komisarzy policji niemieckiej.

Zamachowcy ci dokonali w Królewcu ogółem siedmiu zamachowców bombowych, wyrządziwszy szkodę materjalną 100.000 marek, zabiwszy jedną osobę i zraniwszy ciężko 7 osób.

Wszyscy aresztowani wydani zostaną władzom niemieckim. Czeka ich dożywotnie więzienie, lub kara śmierci. Wczoraj aresztowała żandarmerja dwóch hitlerowców niemieckich, którzy utrzymywali ścisły kontakt z zamachowcami z Królewca.

Na Dalekim Wschodzie.

Konsulaty mandżurskie w Sowietach. — Okup za porwaną dziewczynę.

GENEWA. Nadszedł tu list, w którym rząd japoński prosi Ligę Narodów o odłożenie rozpatrywania raportu komisji Lyttona przez Radę Ligi do czasu, gdy Japonja będzie mogła przedstawić swe uwagi w tej sprawie i wysłać do Genewy specjalnego delegata, może to nastąpić za 6 tygodni.

NEWCHWANG. Bandyci chińscy, którzy przed dwunastu dniami porwali młodą dziewczynę i młodego człowieka — obywateli angielskich — doma-

gają się od ojca dziewczyny okupu w wysokości 700 tys. dolarów chińskich (25 tys. funtów szterlingów) oraz 200 pistoletów, wielkiej ilości amunicji zegarków i pierścionków złotych. W razie nieotrzymania tego okupu grożą zamordowaniem uwięzionej. Równocześnie bandyci grożą obcięciem uszu młodemu Anglikowi, jeżeli Towarzystwo Asiatic Petroleum Comp., którego był on urzędnikiem, nie rozpocznie z nimi rokowań w ciągu tygodnia.

PARYŻ. Do Błagowieszczeńska wyjechał pierwszy konsul nowego państwa mandżurskiego. Zgoda, wyrażona przez Sowiety na utworzenie konsulatów mandżurskich w Błagowieszczeńsku, Władywłostoku i Czycie uważana jest jako wstęp do uznania nowego państwa mandżurskiego przez Sowiety.

Kradną, kradną...

rekordowe cyfry procesów w Sowietach

RYGA. Rozpoczęta przez rząd sowiecki akcja zwalczania kradzieży zboża w kolektywach rolnych przerzuciła się również na inne gałęzie gospodarki sowieckiej. Okazało się że również w miastach dokonywane są liczne kradzieże w spółdzielniach i fabrykach. W Leningradzie wytoczono 336 procesów o rozkradanie artykułów pierwszej potrzeby ze składów spółdzielczych. Pozatem wkrótce odbędzie się kilka wielkich procesów przeciwko robotnikom, których oskarżono o systematyczne rozkradanie surowców i części maszyn.

W okręgach nadwołżańskich baptyści nawołują ludność wiejską do rozkradania zboża z kolektywów rolnych twierdząc, że przywłaszczenie zboża stanowi obecnie jedno z przykazań włościan.

62-letnia matka Gorgułowa, mordercy ś. p. prez. Doumera, oraz jej starsza siostra zostały aresztowane we wsi Łapinskaja na Kaukazie pod zarzutem kradzieży zboża na szkodę skarbu państwa.

Na zasadzie wydanego ostatnio przez rząd sowiecki dekretu o zwalczaniu przestępstw na szkodę państwa, matce Gorgułowa i jej siostrze grozi kara śmierci.

Panuje jednak przekonanie, że wobec podeszłego wieku obie kobiety skazane zostaną na długoletnie więz.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Lotnisko w Porubanku pod Wilnem przemianowane zostało na lotnisko im, por. Franciszka Żwirki.

— Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Gravina jest umierający.

— W zawodach lekkoatletycznych w Gnieźnie olimpijczyk Heljasz w rzucie dyskiem uzyskał nowy rekord Polski 45.72 cm., lepszy o 60 cm. od poprzedniego.

—W Rawie Ruskiej wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie 21 domów mieszkalnych.

— W Moskwie, na głębokości 700 mtr. wykryto jezioro słone zawierające wielką ilość rozmaitych minerałów.

— W Sidi bel Abbes (Algier) odbył się pogrzeb 52 żołnierzy legji cudzoziemskiej, którzy zginęli w kastrofie kolejowej.

— W stoczni Zeppelina w Triedrichskafen rozpoczęto budowę nowego olbrzyma powietrznego, długości 248 metrów.

— Klęska posuchy, która nawiedziła północne stany Brazylji zmuszając ludność do ucieczki na wybrzeża, pociągnęła już za sobą nieobliczalne straty i ofiary w ludziach.

— Sprawca wysyłania maszyn piekielnych do kolejarzy litewskich, Masalski, został oddany pod sąd wojenny. Grozi mu kara śmierci.

— W pobliżu Marsylji (port we Francji) wykryto wielki skład materjałów wybuchowych, które były podobno przeznaczone dia wykonania zamachu na linję kolejową Paryż — Marsylja.

— Do Moskwy przybyło 5 wyższych oficerów niemieckich. Cel przybycia ich utrzymany w tajemnicy.

— Liczba bezrobotnych we Włoszech zwiększyła się w sierpniu o 26,000 osób i wynosiła 1-go września 446,000.

— Filateliści francuscy płacą 750 tysięcy franków za kopertę, która była przewieziona balonem w roku 1793 przez Francuza Jana Piotra Blancharda.

Na marginesie pewnego komunikatu.

Narodowa Partja Robotnicza — Lewica w Częstochowie opublikowała w prasie miejscowej komunikat, który, pomijając samą jego strukturę, świadczy o niezdrowych stosunkach w partji tej panujących.

Nikt się tem nie zgorszy, że w łonie tej czy innej partji zakreślają się czasami tarcia wewnętrzne. Jest to przejaw życiowy, naturalny, który partje, w zrozumieniu poczucia karności organizacyjnej, starają się likwidować we własnem łonie. Podchwytują natomiast takie momenty tylko przeciwnicy polityczni, kując z nich broń przeważnie obosieczną.

Jedynie tylko w wyjątkowych okolicznościach partje zniewolone bywają do radykalnych posunięć w stosunku do wybitnie szkodliwych jednostek z własnej grupy, odwołując się za pośrednictwem prasy do opinji publicznej. Ale zarzuty, stawiane szkodliwej jednnostce muszą być zdecydowanie realne, sprecyzowane wyraźnie i dostępne dla ogółu.

Komunikat N. P. R. — Lewicy stanowi pod tym względem unikat i, przypuszczać należy, ukazał się jedynie dzięki przykrej jakiejś omyłce.

Osoba posła Piekarskiego jest dostatecznie popularną na bruku częstochowskim, aby społeczeństwo mogło mieć wyrobione zdanie tak o jego przekonaniach politycznych, jak i o działalności społecznej. Wyszedł on na ławę poselską drogą powszechnego głosowania, a więc z woli wyborców, nie zmienił swych przekonań politycznych ani na gruncie parlamentarnym, ani na terenie swego rejonu wyborczego — jest posłem na Sejm z grupy B. B. W. R., w skład której wchodzi właśnie i N. P. R. — Lewica, jak to sama w komunikacie swym słusznie podkreśla.

Dalej — poseł Piekarski od lat już pracuje społecznie w tych sferach, z których sam się wywodzi: w sferach robotniczych. Na terenie Związku Związków Zawodowych położył wiele zasług i wiele pracy. Tego zaprzeczyć się nie da. Być może, że zachodzi tu różnica pojęć lub samej taktyki; lecz są to kwestje indywidualne, które zawsze istnieją w każdem środowisku, które można zawsze uzgodnić w imię dobra idei, a które nigdy i nikogo nie upoważniają do wysnuwania conajmniej śmiałych a bezsprzecznie szkodliwych wniosków i posunięć, jak to uczyniła N. P. R. — Lewica w Częstochowie, pisząc w wspomnianym komunikacie:

> Jednak po gruntownem zanalizowaniu taktyki p. posła A. Piekarskiego do naszej Organizacji, stojącej na gruncie Państwowym i hołdującej zasadzie idei Wielkiego Budowniczego Państwa, I Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, oraz stojącej na straży interesów klasy robotniczej— Zarząd Okręgowy N. P. R. Lewicy w Częstochowie powziętą jednogłośnie uchwałą wydalił p. posła Antoniego Piekarskiego z naszej Organizacji z dniem 9 listopada 1931 roku i od tej chwili przestał korzystać z jego współpracy.

Przecież to zarzuty nad wyraz ciężkie, szczególnie dla wybrańca klasy pracującej. Tem cięższe, że rażąco nieistotne i jako takie godzące właśnie w powagę samej N. P. R. Lewicy w Częstochowie, godzące sztychem u-

KOMUNIKAT.

Odpowiadając na liczne zapytania, komunikujemy, że nowa taryfa za prąd wprowadzona będzie w najbliższym czasie. Wprowadzenie jej zostało spóźnione wobec nieotrzymania przez nas do tej pory oficjalnej aprobaty Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W każdym bądź razie nowa taryfa będzie wprowadzona najpóźniej **z dniem 1 października roku bieżącego.**

ELEKTROWNIA.

KSAWERY DE MONTEPIN. 136

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

XXI.

Podczas kiedy ten potworny spisek, układał się w pokoju baronowej, Raul de Chalins przyszedłszy do swej ciotki po rozstaniu się z doktorem Gilbertem, został wprowadzony do salonu, w którym znajdowała się sama panna do towarzystwa.

Pobiegł ku niej, wziął jej ręce i przytulił je do ust.

Młoda dziewczyna miała oczy łez pełne.

— Gabrjelo, droga Gabrjelo— rzekł Raul z żywością — ty cierpisz!... Wczoraj już w spojrzeniu twojem widniał smutek, dziś znajduję je smutniejszem jeszcze i twoje powieki są wilgotne... Co ci jest?

— Wielkie mam zmartwienie, mój przyjacielu — wyszeptało młode dziewczę.

— Co za powód tego zmartwienia?

— Zmuszona jestem grać komedję ponad moje siły... Powinnabym mówić, a rozsądek nakazuje mi milczeć.

— Cóż więc się tu dzieje?

— Rzeczy bardzo ważne... Wczoraj pani de Garennes miała ze mną strasznie długą rozmowę.

— I cóż mogła mieć ci do powiedzenia?

— Chciała mnie skłonić do zaślubienia jej syna.

Raul wstrząsnął się cały.

— A więc Filip zwierzył się przed moją ciotką i ona pochwala jego zamiary!!

— Tak jest i to czyni stanowisko moje w tym domu odtąd do najwyższego stopnia przykrem i fałszywem.. pomimo, że pokornie odmówiłem zaszczytu, jaki chciano mi uczynić, że zmuszoną byłam wyznać, że serce moje nie jest wolne, czuję się pod wpływem strasznego przymusu... i obawiam się...

— Obawiasz się czego? —czyż nie wyznałaś mej ciotce naszej miłości?

— Strzegłam się tego uczynić... Aż do chwili twojej zupełnej rehabilitacji należy ukrywać to w tajemnicy. Gdybym powiedziała, twoja ciotka, jestem pewna, nie trzymałaby mnie dłużej u siebie. Otóż, nie chcę nic przyjąć od ciebie, mój przyjacielu, aż do chwili, kiedy zostanę twoją żoną... a zanim to nastąpi, potrzebuję żyć i utrzymywać moich rodziców. Jestem więc gotowa znosić wszelkie cierpienia z odwagą! Gdybyś był nie zobaczył moich oczu wigotnych od łez źle otartych, ukryłabym przed tobą mój smutek, choćby dlatego tylko, aby i ciebie również nie zasmucać!

— Ależ droga Gabrjelo — odrzekł Raul — to szaleństwo z twej strony nie chcieć nic przyjąć odemnie! Uczucie przesadnej delikatności w błąd cię wprowadza! Opuść ten dom...

Najmij w oddalonej ulicy Paryża małe mieszkanie, którego progu nie przestąpię nigdy bez twego upoważnienia i pozwól zaopatrywać potrzeby tej, która wkrótce będzie wicehrabiną de Challins...

— Odmówiłam i odmawiam jeszcze...

— Czy wątpisz o mnie?... Nie wierzysz mojemu słowu?

— Nie, bynajmniej, lecz dla ciebie samego, zarówno jak i dla mnie, chcę ażeby żadne podejrzenie nie zadrasnęło mego honoru... Dobre imię bez plamy, to mój jedyny posag... pragnę przynieść go tobie nienaruszonym.

— Mam więc zostawić cię tu, gdzie nie możesz być szczęśliwą?

— Tak trzeba...

— Kiedy moja ciotka ofiarowała ci rękę Filipa, czy zdawała się być rozgniewaną po twojej odmowie?

— Zmartwioną, ale nie rozgniewaną, a nawet umiała znaleźć wzruszające słowa, składając hołd bezinteresowności, z jaką odepchnęłam tak nie oczekiwaną przyszłość, na którą nie zasługuję. — Pani de Garennes ma bardzo dobre serce, zrozumiała mnie. Jestem przekonana, że nigdy już nie będzie mówić o projektach nie mogących dojść do skutku. A zatem pozycja moja, choć tak fałszywa, jest jeszcze znośną, do czasu kiedy będziesz wolny, nie tymczasowo lecz stanowczo.

— A chwila ta wkrótce nastąpić musi, moja najdroższa... Filip podejmuje się mojej obrony z poświęceniem prawdziwie cudownem... Układa memorjał, który poparty niezbitemi dowodami, uczyni moją niewinność jasną jak słońce, nawet dla najbardziej uprzedzonych oczu...

— Widzisz więc, mój przyjacielu, że miałam słuszność, prosząc cię, abyś nie wspomniał o naszej miłości ani ciotce, ani panu Filipowi... Gdyby widział w tobie szczęśliwego rywala, nie byłby tak gorąco pracował nad twoją sprawą? Potrzebujesz pana de Garennes... Unikajmy obudzenia w nim zazdrości, która dla ciebie mogła by mieć złe skutki. Czekajmy ze spokojem i zaufaniem... Mówiąc ci przed chwilą, że się obawiam, byłam szalona... Czegóż mam się obawiać?

Raul chciał przycisnąć do serca Gabrjelę, lecz przeszkodził mu odgłos kroków w sąsiednim pokoju.

Młoda dziewczyna szybko usiadła i wzięła w rękę porzuconą robotę.

Pan de Challins udał się ku drzwiom salonu w których ukazała się baronowa de Garennes i Filip.

— Jesteś już, mój drogi chłopcze — rzekła baronowa do młodego człowieka, podczas gdy Filip serdecznie ściskał go za rękę... — Czy dawno już tu jesteś?

— Kilka minut zaledwie, moja ciotko. C. d. n.

derzenia w jej spoistość, karność i poczucie samo ideowości.

Nie chcemy wierzyć, by podpisany pod komunikatem Zarząd Okręgowy N. P. R. był w tym wypadku skonsolidowanym wyrazicielem opinji robotników w partji tej zszeregowanych, raczej skłonni jesteśmy przypuszczać, że jest to wykwit rozrachunków osobistych, tak fatalnie wyjaskrawionych na forum publiczne. Przemawia za tem przypuszczeniem odwołanie się N. P. R.-u w komunikacie nie do ogółu społeczeństwa, lecz wyłącznie do jednostek bliżej zainteresowanych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 21 września. Mateusza Ap. Ew.
Wschód słońca: o g. 5.20 Zachód 17.38

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja. Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Pogrzeb ś. p. Janiny Kahlówny.

Dziś o godz. 9 i pół rano z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego Nr. 3 nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. Janiny Kahlówny do kościoła parafjalnego św. Zygmunta.

Żałobny orszak poprzedzały uczenice gimnazjum „Nauka i Praca" powodzią wieńców i kwiatów żegnając doczesne szczątki tragicznie zmarłej koleżanki.

Za trumną postępowali w nieutolonym żalu pogrążeni rodzice, osierocona siostra i rodzina oraz niezliczone tłumy, dające wyraz swego współczucia rodzinie zmarłej, przez udział w ostatniej smutnej posłudze.

Po nabożeństwie żałobnem kondukt skierował się na cmentarz na Kulach.

Pogrzeb ś. p. ppor. Wrzesińskiego.

Jutro, w środę o godz. 9-tej rano nastąpi wyprowadzenie zwłok ś. p. ppor. Zygmunta Wrzesińskiego z kaplicy szpitalnej N. Marji Panny. Opóźnienie pogrzebu spowodowane zostało oczekiwaniem na przybycie rodziny tragicznie zmarłego porucznika, zamieszkałej w Nowem Mieście.

Ważne dla licytowanych.

Dość często zdarzało się, że zajęte przez egzekutorów ruchomości z tytułu nieopłaconych podatków miejskich lub skarbowych były ukrywane lub sprzedawane przez płatników, wobec czego nie mogły one być dostarczone na termin wyznaczonej licytacji.

W tych wypadkach były sporządzane odpowiednie protokuły i sprawy kierowano na drogę sądową. Kary za te przekroczenia wahały się od 2 tygodni do 1 miesiąca aresztu, przyczem były dość często zawieszane.

W nowym kodeksie karnym sprawa ta ujęta została inaczej. W myśl art. 282 tego kodeksu, kto celem udaremnienia egzekucji usuwa, uszkadza, ukrywa, zbywa zajęte lub zagrożone zajęciem mienie, podlega karze więzienia lub aresztu do lat 2.

O obniżenie podatku ryczałtowego od obrotu. Wprowadzony podatek ryczałtowy od obrotu, pobierany od drobnych kupców i wytwórców (rzemieślników) okazał się zbytnio wygórowany.

W związku z tem organizacje rzemieślnicze z radą izb rzemieślniczych na czele wystąpiły do rządu w sprawie obniżenia podatku ryczałtowego o jedną trzecią.

Sprawa ta jest obecnie przez Ministerstwo Skarbu rozpatrywana pod przychylnym kątem widzenia. Należy już w najbliższych dniach oczekiwać w tej sprawie okólnika Ministerstwa Skarbu, obniżającego wymiar podatku ryczałtowego.

Wódka stanieje. Pogłoski o obniżeniu cen wyrobów wódczanych i spirytusu czystego potwierdza się. Obniżka nastąpić ma wkrótce, w ślad po dokonanej już obniżce cen na spirytus denaturowy.

Zadecydowały o tem jakoby olbrzymie zapasy, stale wzrastające, a w obecnej chwili dosięgające sumy 80 miljonów litrów.

Swięto 7 pułku artylerji lekkiej.

Dzień 12 września 1920 r zapisał się złotemi zgłoskami w historji 7 go p.a.l. (dawniej 7 p.a.p.). W dniu tym pułk stoczył pod Kowlem zwycięską bitwę z przeważającemi siłami bolszewików. Zarówno żołnierze, jak i oficerowie dokonywali cudów odwagi. Ogień 7 p.a.p. na bolszewickie pociągi pancerne był poprostu morderczy. Dwa bolszewickie pociągi pancerne zostały całkowicie prawie rozbite i z wielkim trudem zdołały się wycofać na wschód. Trzeci pociąg, który kilkakrotnie usiłował przebojem przedostać się przez Kowel zmuszony został do poddania się. Nadto zdobyto jeszcze jeden pancernik na stacji Kowel.

Zdobycz była olbrzymia. Oprócz pociągów pancernych, wielkiej ilości materjału wojskowego i licznego taboru kolejowego, zdobyto 26 dział. Za bohaterską postawę 7 p.a.p. otrzymał szereg odnaczeń. Zwycięstwo to miało jeszcze inne wielkie znaczenie, zapewniło bowiem dowódcy 3-ciej armji, gen. Sosnkowskiemu swobodę ruchów i możność działania na wschodnim brzegu Bugu.

Rocznicę wielkiego zwycięstwa obrał sobie 7 p. a. p. za dzień święta pułkowego. W bieżącym roku, ze względu na to, że 12 września przypadł na dzień powszedni, święto pułkowe zostało przesunięte na niedzielę.

W przeddzień święta, o godz. 9-tej rano w kościele św. Jakuba odbyła się msza św. żałobna za spokój dusz poległych oficerów i żołnierzy pułku. O godz. 19 tej na dziedzińcu koszar dowódcy poszczególnych bateryj przy dźwiękach orkiestry i świetle pochodni wywoływali nazwiska żyjących i poległych oficerów i żołnierzy; na wywoływane nazwisko poległego odzywał się głos: „Nieobecny, poległ na polu chwały". Słowa te wywierały na obecnych potężne wrażenie.

W niedzielę święto pułkowe rozpoczęło się uroczystem nabożeństwem odprawionem przez kapelana wojskowego, ks. majora Żelaznowskiego. Następnie na placu magistrackim odbyła się defilada, którą odebrali gen. Dąbkowski, płk. dyplm. Myszkowski, starosta inż. Kühn, kom. Mazur, przedstawiciele korpusu oficerskiego. W defiladzie wzięły również udział baterja 4 pac. i bataljon 27 p. p. Dowódca 7 dywizji, gen. Dąbkowski płk. Myszkowski i oficerowie 27 pp. otrzymali odznaki pułkowe.

O godz. 12.30 odbył się w koszarach pułku obiad żołnierski, w którym wzięli również udział korpus oficerski z gen. Dąbkowskim na czele, przedstawiciele władz z p. starostą i grono zaproszonych gości.

Zapowiedziany na wieczór raut w kasynie oficerskim został odwołany— jak już donosiliśmy — z powodu tragicznej śmierci por. Wrzesińskiego.

WIELKI GWAŁT.

Po ujawnieniu afery wekslowej Borensztelna.

Dzień wczorajszy, przysporzył niemało zgryzoty kupcom częstochowskim, wywołując zrozumiałą konsternację.

Od dłuższego już czasu krążyły pogłoski o cyrkulacji sfałszowanych weksli z żyrem koncernu „Modrzejowskich zakładów" i huty „Raków". Wersja wydawała się nieprawdopodobną — aż bomba pękła: huta „Raków" potwierdziła prawdziwość pogłosek.

Na czem polegała afera?

Mojżesz Borensztein, dostawca huty „Raków" otrzymywał t. zw. weksle klijentowskie, zatrzymywał je u siebie puszczając w obieg weksle ze sfałszowanemi podpisami i fałszywem żyrem huty „Hantke" lub „Modrzejowskich Zakładów".

Wysokość sum objętych fałszerstwem Borenszteina stanowi przeszło 50 tysięcy złotych.

Dotychczas, jak stwierdzono, poszkodowane przez aferę zostały instytucje bankowe i poszczególni kupcy: Bank Przemysłowo-Kupiecki na sumę 5 tysięcy zł., Bank Kredytowy w Żarkach na sumę 5.800 zł., z której to sumy oszust zainkasował 3 tysiące zł. gotówką.

Pozatem kupcy: B. Szpalten — 6 tysięcy zł., Rajzman — 3 tysiące zł., H. Liskowicz z Żarek — 13 tysięcy złotych.

Przed ujawnieniem afery kronika policyjna zanotowała z ub. niedzieli fakt zakłócenia spokoju publicznego, połączonego z bolesnemi rękoczynami. Bijącym okazał się kupiec Rajzman, nieszczęsny posiadacz fałszywych weksli — bitym fałszerz Borensztein. Walczyli w taksówce, w której ukrył się Borensztein salwując się ucieczką. Przyczyn utarczki motywować chyba nie trzeba.

Borensztein mimo to wolał się ulotnić przed prześladującemi go jego ofiarami.

Pościg trwa.

Statystyka chorób zakaźnych i zgonów. Miejski wydział zdrowia zanotował w ub. tygodniu 23 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na: dur brzuszny — 7, szkarlatynę — 11, różę — 1 i błonicę—1.

Zmarło ogółem 36 osób, w tem 32 chrześcijan i 4 żydów.

Ze Związku Pań Domu. Zarząd Związku Pań Domu podaje do wiadomości, że w miesiącu wrześniu pogadanki nie odbędą się, natomiast w każdą środę podczas dyżuru w lokalu sekretarjatu (Aleja Wolności 29) w godz. 18 — 19 p. dyr. Jadwiga Zawadzka będzie udzielała członkiniom porad z dziedziny gospodarczej. Podczas dyżuru przyjmuje się zapisy, składki oraz zamówienia na wypożyczanie elektroluxu i kompresorów do prania.

Rozpoczęcie sezonu teatralnego. Jak już donosiliśmy, dyrekcja teatru „Kameralnego" spocznie w doświadczonych rękach p. Iwo Galla, reżysera teatru „Reduta". Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w dniu 1 października. Na razie doskonała sztuka Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra" z p. Hanną Ceranką, Poznańską w roli głównej.

Nowy lokal „Orlęcia". W dn. 17 września br. dokonano uroczystości otwarcia nowego lokalu „Orlęcia" koła V-go na Zawodziu, przy udziale przedstawicieli N. P. R.-lewica i prezydjum Zarządu Okręgowego.

Wstępnem przemówieniem i powitaniem uroczystość otworzył prezes tamtejszego koła p. Aleksander Zawierucha. Na przewodniczącego powołano p. Jana Sniadego i na sekretarza p. Stanisława Zawieruchę.

P. Stachera wygłosił piękne przemówienie na temat epopei czynu młodzieży polskiej.

W imieniu N. P. R.-lewicy przemawiał p. Kowalski.

W imieniu filji N. P. R.-lewicy składał życzenia pan Józef Pukiewicz, oraz delegaci pięciu ośrodków Z.P.M.P. „Orlę" pp.: Władysław Sliwiński, Stefan Rogoziński, Stanisław Skóra, Jan Hutny, Stefan Kretkowski. Pod koniec uroczystości zabrał głos prezes Zarządu Okręgowego Z.P.M.P. „Orlę" Jan Sniady, podkreślając wzniosły cel uroczystości, która na terenie dzielnicy Zawodzia skupia szerokie zastępy młodzieży, wychowując ich na prawych obywateli. Poczem prezes wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego powtórzony przez 60 piersi Orlaków, następnie zespół muzyczny odegrał Hymn Narodowy.

Na zakończenie uroczystości Zarząd Koła V go urządził miły wieczorek, który przy dźwiękach zgranej orkiestry przeciągnął się do białego rana, pozostawiając na uczestnikach wieczorku niezatarte wrażenie.

Gdy mąż zdradza żonę.

Wczoraj o godz. 13.45 w III alei przed gmachem I gimnazjum państw. przechodnie byli świadkami następującego zajścia: Do przechodzącej wówczas młodej panienki podeszła starsza kobieta i uderzyła ją kilkakrotnie w twarz, wołając przytem: „masz cholero, będziesz mi męża bałamuciła". Napadnięta rzuciła się do ucieczki, lecz wojownicza kobieta pobiegła za nią i wyciągnąwszy z poza płaszcza duży nóż usiłowała młodą dziewczynę ugodzić w plecy, posługując się przytem słownikiem nienadających się do druku epitetów.

W krytycznym momencie podbiegli do zapalczywej niewiasty dwaj urzędnicy kasy skarbowej, którzy rozbroili ją.

Korzystając z zamieszania młoda kobieta uciekła i po kilkunastu minutach zjawiła się w komisarjacie, gdzie dyżurnemu opowiedziała o zajściu. Pobitą okazała się 21-letnia Mieczysława M. właścicielka zakładu fryzjerskiego przy ul. Narutowicza 180. Nazwisko wojowniczej kobiety, która swą rywalkę ukarać chciała przy pomocy noża—stara się dopiero ustalić policja, M. bowiem, mimo, że z mężem jej utrzymuje od dłuższego już czasu bliższe stosunki, nazwiska jej nie zna. Wie tylko, że mieszka on w oddaleniu 5 domów od jej zakładu.

Nieuczciwy inkasent. Ostatnio zanotowaliśmy już kilka wypadków przywłaszczenia pobranych od klijentów pieniędzy przez nieuczciwych inkasentów. Ofiarą machinacyj swych inkasentów padli ostatnio już właściciele składu piwa „Gambrinus" i p. Płomiński. W obu wypadkach defraudanci zbiegli i ukrywają się dotąd.

Podobny wypadek zdarzył się p. Mordce Handelsmanowi (Aleja Kościuszki 27). Zatrudniony u niego w charakterze woźnicy Jan Lisowski (Aleja Wolności 19) przywłaszczył sobie zainkasowane za piwo u klijentów p. Handelsmana pieniądze w sumie 217 zł. 70 gr. Lisowski nie zbiegł, jak jego koledzy po „fachu", mimo to będzie odpowiadał za swoje postępowanie przed sądem, a co za tem idzie — czeka go koza.

Ciągnienie loterji państwowej. Główne wygrane w dziesiątym dniu ciągnienia V-tej klasy 25 loterji państwowej padły na następujące numery;

Zł. 100,000 na N-r 113509.

Zł. 10,000 na N-r 78866.

Zł. 5,000 na Nry: 71293 119912 147772.

Zł. 3,000 na N-ry: 47093 83837.

Zł. 2,000 na N-ry: 1731 19665 25961 30662 35292 58478 64892 68305 69943 92051 96334 99551 105348 106160 109537 112664 114155 115340 119465 120071 125922 127021 128640 128834 133123 142507.

Zł. 1.000 na N-ry: 20081 20340 22144 27046 31341 39737 48805 54061 99045 63069 63202 71675 78078 78132 83413 83503 85100 92532 91591 106273 107922 109999 116317 116754 119813 121836 124823 123054 127810 131321 134991 135766 136176 136503 136991 141092 152295 152448 152509 155726 157774 159321

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) **Katarzynie Kniaź vel Knaś,** właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. 1849 repert. hipot.

2) **Marji vel Marji-Wiktorji Zgierskiej,** właścicielce 57/480 niepodzielnych części, nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N 179 repert. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień **4 kwietnia 1933 roku** i w tym terminie osoby zainteresowane winne stawić się w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 19 sierpnia 1932 roku

Pisarz Hipoteczny.

Z KRAJU.

Niezwykły incydent u notarjusza.

Na tle przepisów egzekucyjnych.

W Warszawie w kancelarji jednego z tamtejszych notarjuszów rozegrał się niezwykły incydent, który wielce zainteresował, a także i szczerze ubawił licznych klijentów tej kancelarji, czekających na załatwienie swych spraw. Oczekiwali tam na swą kolejkę klienci z protestowanemi wekslami, zaległemi podatkami i t. p. i ku ich zdumieniu w zamkniętej kancelarji samego notarjusza rozegrała się burzliwa scena, słychać było podniesione głosy męskie, różne „zasadnicze zastrzeżenia" etc. etc.

— Komornik przyszedł do notarjusza i fantuje mu znalezione pieniądze... — objaśnił woźny klientów.

Sprawiło im to pewną „negatywną" radość, gdyż dotychczas nie zdarzyło się, aby komornik nawiedzał tak dostojną instytucję, jak... biuro i biur ko notarjusza. Spór notarjusza z komornikiem trwał dość długo, ponieważ ten pierwszy bronił znalezionych w jego biurku pieniędzy, gdyż nie wszystkie należały do niego. Były bowiem wśród nich różne depozyty, pieniądze z protestów wekslowych i t. p., a bezwzględny komornik, ujrzawszy kupę „żywego grosza", chciał wszystko zagarnąć na poczet jakiegoś wyroku sądowego. Jeden z dowcipnych klientów wyraził pobożne życzenie: — „Może się obaj zjedzą, to my przynajmniej będziemy mieli spokój".

Po chwili komornik wyszedł i klijenci mogli załatwić swoje sprawy. Spór jednak poprzedni przeniesie się, jak słychać, na szerszą platformę, gdyż ustalona być musi norma, które pieniądze uważać należy za zysk renta, a które za nietykalne dypozyty klientów. Sprawą tą zająć się ma grono komorników i notarjuszy, którym obecnie, w myśl nowych przepisów, grożą często podobne wizyty komornika. W każdym razie klienci mieli wesołe chwile na widok tej „równości wszystkich wobec komornika".

Spadek po handlarzu żywym towarem.

Do gminy żydowskiej w Łodzi nadeszło zapytanie od jednego z prawników amerykańskich o niejaką Surę Orsztajn, która ma prawo do spadku, pozostałego po Jonasie Orsztajnie, zmarłym ostatnio w Ameryce.

Jak się okazało — sprawa ma sensacyjne kulisy.

Przed 23 laty 20-letnia wówczas Sara Segal, wyszła za mąż za Jonasa, uwiedziona jego elegancką postacią, a bardziej jeszcze wysoką „godnością" bankiera z Londynu, za jakiego się podawał. Po ślubie Orsztajn zamieszkał „chwilowo" w mieszkaniu żony.

Którejś nocy, wkrótce po zawarciu małżeństwa Orsztajn usłyszał, iż do drzwi mieszkania zbliża się kilka osób. Nie namyślając się długo, wyskoczył ku przerażeniu żony w bieliźnie oknem z pierwszego piętra i zniknął. Jak się okazało — Orsztajn był znanym handlarzem żywym towarem. Na odgłos kroków domyślił się, słusznie, iż policja chce go aresztować i wolał zniknąć z horyzontu.

W ciągu dwudziestu kilku lat Orsztajn nie dawał znaku życia. Dopiero obecnie, po jego śmierci, okazało się, iż pozostawił testament, w którym cały swój majątek, przedstawiający ogółem wartość 5.000 dolarów, zapisał na rzecz swej żony.

Jak wynikało z listu, nadesłanego w omawianej sprawie do Łodzi, Orsztajn był w Ameryce właścicielem domu publicznego.

Krwawy dramat małżeński w Warszawie.

Terenem krwawego wydarzenia był park Ujazdowski.

Około godziny 10 ej na ławce w jednej z bocznych alejek usiadła jakaś młoda kobieta w towarzystwie mężczyzny.

Po pewnej chwili do siedzących podeszła jakaś druga kobieta. Wywiązała się ożywiona rozmowa. Nagle nowoprzybyła wynajęła z torebki rewolwer.

Huknęły trzy strzały, po których kobieta, siedząca w towarzystwie mężczyzny, padła na ziemię ciężko ranna. Sprawczyni strzyłów rzuciła się do ucieczki—zatrzymali ją przy bramie świadkowie krwawej sceny.

Na miejsce wypadku przybyła policja, wezwano Pogotowie, które ranną w stanie bardzo ciężkim przewiozło do lecznicy „Omega".

Jak się niebawem okazało, zabójczynią była inżynierowa Helena Malinowska.

Ciężko ranną jest niejaka Olga Mogiloff, rozwódka, przybyła przed kilku miesiącami z Francji, a zamieszkała z rodzicami — Heleną i Józefem Bugakoff przy ul. Pięknej.

Motywem krwawego czynu była zazdrość o męża Olga Mogiloff zawarła przed kilku tygodniami z inż. Malinowskim znajomość. Korzystając z pięknej pogody, udała się wraz z nim do parku.

Inżynierowa Malinowska, podejrzewając swego męża o zdradę, udała się w ślad za nim, a ujrzawszy go w towarzystwie jakiejś obcej kobiety, strzałami rewolwerowemi chciała pozbyć się rywalki.

Miljonowy proces w Warszawie.

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się miljonowy proces o przemycanie do Polski paryskich koronek. Na ławie oskarżonych zasiedli trzej urzędnicy ekspozytury celnej dr. praw Eugenjusz Wrzesiński i Mieczysław Lewicki, przemytnik Żurek, Szlakc man i Wolf Framkin. Piąty oskarżony, szwagier Frumkina Szaja Grynblat, zwolniony za kaucją 10 tys. zł. zbiegł i ukrywa się dotąd.

Policja polowała na przemytników od 1930 r. i, choć poufne informacje wskazywały na nazwiska konkretnych osób, nie udawało się ująć nikogo na gorącym uczynku. Rewizja, dokonana u podejrzanego w tym względzie Żurka Szlakmana, nie dała pozytywnych rezultatów, naprowadziła jednak na ścisły kontakt istniejący między Szlakmanen a urzędnikiem ekspozytury cel nej dr. praw. Eugenjuszem Wrzesińskim.

Dzięki wytrwałej obserwacji w lutym 1931 r. zagadka została wyjaśniona i agenci straży granicznej zwrócili uwagę na dworcu Głównym na pewien kufer, nadany za nr. 1184 z Paryża, jako bagaż dyplomatyczny poselstwa argentyńskiego.

Kufer wydano bez rewizji, ale za taksówką, uwożącą paryski bagaż, udano się samochodem i stwierdzono, iż bagaż zamiast do poselstwa argentyńskiego, zajechał na ul. Dzielną 43 do mieszkania Wolfa Frumkina i szwagra jego Szai Grynblata.

Rewizja wykryła w kufrze 80 kilogramów francuskich koronek.

Dalsze dochodzenie wykazało, iż certyfikat poselstwa argentyńskiego był autentyczny, ale posiadał przerobioną treść. Blankiet ów był już raz zużyty i znajdował się w ekspozyturze celnej. Inicjatorem tej afery był dr. praw Wrzesiński, który do sfałszowania certyfikatu namówił dwu urzędników ekspozytury celnej Eugenjusza Dziemkowskiego i Mieczysława Lewickiego.

Rozprawa potrwa kilka dni.

ZE SWIATA.

Karjera polskiego karykaturzysty.

Znany malarz i karykaturzysta polski Czarmański, zaangażowany został jako ilustrator do miesięcznika „Fortune" w Nowym Jorku.

Zgon rabina.

W Brukseli zmarł rabin Horschstein, najpopularniejszy z rabinów wśród kolonji w Belgji. Na pogrzebie między innemi wygłosił przemówienie poseł Jackowski.

Żywy posąg.

W Nadaun pod Lahore (Indje) pewna 18 letnia indyjska wdowa odebrała sobie życie w niezwykły a groza przejmujący sposób. Gdy mąż jej zmarł na jakąś nagłą chorobę, zrozpaczona kobieta oświadczyła, że nie ma już co robić na tym świecie i że pragnie śmierci. Napróżno starano się wdowę pocieszyć i uspokoić. Pewnego dnia zginęła ze wsi. Znaleziono ją w szczerem polu, gdzie stała bez ruchu niby posąg, wystawiona na zabójcze działanie palących promieni słońca. Przez szereg dni wytrwała w tejże stojącej pozycji, nie przyjmując pożywienia ani wody, kąsana do krwi przez liczne owady, aż nareszcie runęła na ziemię, by się więcej nie podnieść. Wszystkie próby przywołania jej do życia, okazały się bez skutku.

Sobowtór Rockefellera.

W Nowym Jorku 90-letni starzec wyzyskał swe łudzące podobieństwo z 93-lenim „królem nafty", miljarderem Johnem Rockefellerem do szeregu oszustw, które stanowiły właśnie przedmiot rozprawy sądowej.

Rzezimieszek, który dwie trzecie swego życia — a więc 60 lat — spędził w więzieniach — i niedawno dopiero został wypuszczony z Sing-Sing —bardzo sprytnie zabrał się do dzieła.

Zasiadał w wytwornej kawiarni i... czekał. Niedługo trwało, a rozpoznawano w nim „Rockefellera". Portret „króla nafty" pojawia się często w gazetach i każdy Amerykanin zna go.

Zwykle któryś z gości zdobywał się na odwagę i przystępował do „Rockefellera", który był bardzo uprzejmy i prosił takiego pana, jako że przecież jest staruszkiem, o pomoc w załatwieniu kilku sprawunków. Oczywiście to każdemu pochlebiało, że pokaże się w towarzystwie starego miljardera.

W rozmaitych sklepach i magazynach prześcigali się naturalnie kupcy w zaspokojeniu żądań „Rockefellera". Ze nie płaci gotówką — uchodziło za rzecz naturalną.

Pseudo-Rockefeller żył z tych sprawunków jakiś czas doskonale. Aż pewnego dnia... Oszustwo się wydało, a stary oszust powędrował znów do Sing-Sing.

Humor i Satyra.

Z SOWIECKIEGO RAJU.

Po trzyletnim pobycie w Leningradzie pewien robotnik wraca do swej rodzinnej wioski. Trudno opisać jego zdumienie na na widok młodej niewiasty, na ślubie której był obecny przed swym wyjazdem: wyszła mu na spotkanie z pięciorgiem dzieci.

— Czy... to wszystko twoje dzieci?

— Ależ tak... Wykonałam pięciolatkę w ciągu trzech lat.

BOGATY WUJASZEK.

— Czy to prawda, że twój bogaty wujek jest ciężko chory? Podobno mu już lepiej?

— Owszem, jest mu już lepiej, ale jednak nie tracę nadziei.

ABSTRAKCYJNY TEMAT.

Na lekcji rysunków zadaje nauczycielka uczenicom temat narysowania rzeczy najbardziej przez każdą ulubionej. Po skończonej lekcji przegląda nauczycielka rysunki. Są tam kwiaty, zwierzęta, samochody, narty itp. Jedna kartka jest zupełnie czysta. Nauczycielka wzywa oddawczynię.

— Dlaczego nic nie rysowałaś? — pyta zdziwiona. — Czy nie masz czego ulubionego?

— Mam, proszę pani, ale tego nie umiem narysować! — odpowiada uczenica.

— A cóż to takiego?

— Wakacje.

ZAPŁACIŁ.

— Gęsi nie mogę od was przyjąć za darmo, to zupełnie wykluczone! Zapłacę za nią! Ile chcecie?

— Niech będzie — dwadzieścia pięć groszy panie sierżancie!

— Dobrze macie tu dwa złote i przywieziecie mi jeszcze siedem sztuk!

ŻEBRAK.

Rano o godzinie siódmej ktoś dzwoni. Otwieram. Stoi żebrak chwiejący się na nogach, zdala zalatuje odór wódki.

— Nie dam ani grosza. Przecież już zdołaliście się upić!

— O... oczywiście, pro...szę pana. Ale prze... przeciaż nie samą wódką człowiek żyje.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 21 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.25 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Igor Strawiński: „Pietruszka" balet.
15.30 Kronika harcerska.
15.35 Chwilka morska i kolonjalna.
15.40 Program dla dzieci młodszych.
16.05 Muzyka.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.00 Utwory J. Straussa wyk Ork. P. R.
18.00 Odczyt z Poznania.
18.20 Muzyka taneczna.
19.10 Rozmaitości.
19.35 Kom. Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce.
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45 „Skrzynka pocztowa.
19.55 Program na dz następny.
20.00 Transmisja ze Lwowa.
20.35 Kwandrans literacki.
20.50 Recital skrzypcowy.
21.50 Dod. do Pras Dziennika Radjowego.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
22.00 Muzyka taneczna.
22.25 Odczyt w jęz. rumuńskim ze Lwowa.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 21 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.05 Program na dz. bieżący.
12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Komunikat gospodarczy z Warsz.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.40 Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.05 Intermezo muzyczne.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.00 Koncert z Warszawy.
18.00 Odczyt z Poznania.
18.20 Muzyka lekka z Warszawy.
19.10 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej.
19.35 Prasowy Dziennik Radj. z Warsz.
19.45 Odczyt.
20.00 Audycja ze Lwowa.
20.35 Transmisja z Warszawy.
22.20 Programu na dz. nast.
22.05 Intermezzo muzyczne.
22.40 Wiadomości sport. z Warszawy.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99